ROK XLIX. Nro 215.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 1 Października 1869. Piątek. Dnia 19 Września (1 Października) 1869.

Rano ciepła st: 10, w połud: c. st: 18 Wysokość wody st: 2 c. 11 (w mierze)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońc. g. 6 m. 1 Zachód „ „ 5 „ 37	Jutro, ŚŚ. Aniołów Stróżów.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, k[wart]alnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojed[yńczy] w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

Rząd gubernialny warszawski. — W Małej Wsi folwarcznej gminie Głusk powiecie sochaczewskim, pojawiła się zaraza bydlęca księgosuszem zwana. O czem podając do powszechnej wiadomości Rząd gubernialny nadmienia iż ze strony władz miejscowych przedsięwzięte zostały właściwe środki ostrożności dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się tej choroby. (Dz. War.)

— *W rozkazie p. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej*, za Nr 260 wydanym, zamieszczono: Doszło do wiadomości, że od pewnego czasu roznoszone bywają po mieście na sprzedaż kapelusze i że trudniący się tego rodzaju handlem, poważają się kapelusze stare złego gatuuku przerabiać, a zaopatrzywszy takowe firmą tutejszych znaczniejszych fabrykantów, wprowadzają tym sposobem w błąd publiczność.— Ponieważ na zasadzie ustawy opodatkowania za prawo handlu i przemysłu, mianowicie § 45 za świadectwami na przewozowy i przenośny handel, dozwolonem jest uskuteczniać sprzedaż rękodzielniczych i kolonjalnych towarów, z wyłączeniem miast, osad i miasteczek; stosownie zaś do anneksu § 40 opisu E., sprzedaż kapeluszy nieinaczej uskuteczniać się winna jak w sklepach, budkach, ruchomych pomieszczeniach, gościnnych dworach, jatkach i innych miejscach, za świadectwami i biletami na drobną sprzedaż wydanemi; zatem polecam kommissarzom cyrkułowym nie dozwalać roznosić po mieście na sprzedaż kapeluszy, uprzedziwszy trudniących się tego rodzaju przemysłem, że jeżeli będą uskuteczniać sprzedaż w tym sposobie, to stosownie do §§ 119 i 143 wspomnionej ustawy, towar przy nich znaleziony, zostanie im zabrany i sprzedany przez licytację publiczną.— Z uwagi również na przepisy w Cesarstwie istniejące, a z Najwyższego postanowienia z.dniem 1 października 1867 roku w gubernjach Królestwa Polskiego obowiązujące, co do cech na wyrobach fabrycznych i rękodzielniczych mianowicje: na § 78, wedle którego dopuszczający się zfałszowania cudzej firmy z upoważnienia rządu posiadanej, na wyrobach fabrycznych lub rękodzielniczych, oprócz obowiązku wynagrodzenia zrządzonej z tego powodu szkody, ulega odpowiedzialności § 1863 ustawy karnej przepisanej; polecam o dopuszczających się powyższych nadużyć, donosić Ober-Policmajstrowi, dla pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej. (Gaz: Polic:)

— Jutro przypadają odpusty ŚŚ. Aniołów Strużów, Śgo Józefa Oblubieńca i Opieki Śgo Józefa na Krak.-Przedm. Rozpoczną się one wotywą o godz. 9 rano.

— S — Są u nas właściwie dwa oddziały ptaków bez względu na ich rodzaje, to jest: zostające u nas przez porę zimową, i odlatujące ztąd na zimę do cieplejszych krajów.

Do pierwszych między innemi należą: wróble, śmieciuszki zwykle dzierlatkami zwane, trznadle, sroki, sójki, kraski, kuropatwy i t. d., do drugich: bociany, dzikie gęsi, żórawie, czajki, jaskółki i skowronki. Co do tych ostatnich, wielka zachodzi wątpliwość, czy te od nas na zimę odlatują, bo ich nikt nie widział gromadzących się razem do lotu, jak robią bociany i dzikie gęsi; a obok tego, lot skowronków nie jest bujny, ani daleki, bo widzimy, że te ptaki ulatują niewielką przestrzeń, a potem zaraz siadają na ziemi, lub na kamieniu, albo też prostopadle wzbijają się w górę, nie męcząc się bardzo i trelując jednakową piosneczkę nieustannie.

Zresztą, każdy przekonać się może, iż wśród zimy, gdy jest dzień jasny, ciepły, (co się często zdarza) odwilż i niewiele śniegu, na polu podlatują skowronki, świergocząc nieco, i niebawnie siadają na ziemi.

Zkądżeby więc śród zimy u nas wzięły się skowronki, gdyby do cieplejszych krajów odlatywały?.. Ja jestem tego przekonania, że te ptaki w czasie mrozu mocnego zasypiają, czy też drętwieją, schroniwszy się na roli w jaki zakątek, o jakie na polu nie trudno, a gdy się nieco ociepli, budzą się, i dają się widzieć, wzlatując.

Nie stanowi to żadnego przeciwnego dowodu, że nie znaleziono martwego skowronka wśród zimy na polu, bo go nikt z umysłu nie szukał, a obok tego skowronek bardzo trudny jest do znalezienia, gdyż jest mały i koloru szarego, prawie takiego samego jak ziemia, łatwo można go postrzedz, gdy jest w ruchu, ale gdy siedzi spokojnie przyciśnięty do ziemi, wtedy najbystrzejsze oko dojrzeć go nie zdoła, nawet bystry wzrok ptaków drapieżnych w takim stanie będącego skowronka nie zobaczy.

Co do snu zimowego wielu zwierząt, takowy nie ulega żadnej wątpliwości: wszystkie owady zasypiają na zimę, nawet niektóre czworonóżne zwierzęta, jako to niedźwiedź i t. p., dlą czegożby ptaki nie miały ulegać temu prawu przyrodzenia?

Inne ptaki, jako to: nury, kurki wodne i t. d., jakże

mogłyby odlatywać na zimę do cieplejszych okolic, gdy mają lot bardzo trudny i ciężki, tymczasem jeziora, rzeki i bagna zamarzają, i te ptaki gdzieś nikną, gdy znowu na wiosnę za pierwszem pojawieniem się ciepła i stopieniem lodu, owe ptaki natychmiast pokazują się pływające po wodzie.

Oczywisty dowód, że nie odlatywały na zimę, bo powiedzieliśmy, że mają lot bardzo trudny i ledwie tylko nad wodę wznieść się mogą.

— W dniu wczorajszym dwadzieścia minut przed północą, cała Warszawa nagle oświeconą została świetnym meteorem, wypuszczonym z przedniej łapy wielkiej niedźwiedzicy, w kierunku równoległym do poziomu w stronę wschodnią, na odległość mniej więcej dwudziestu pięciu stopni. Moc światła równała się światłu elektrycznemu. Po przejściu meteoru pozostała świetna smuga, która trwała jeszcze z dziesięć minut, stopniowo się zmniejszając ku łapie, która meteor wyrzuciła i na której to łapie pozostała jasna, biała mgła do 5 minut po północy. *T. J. W.*

— W ostatnim numerze Kłosów pomieszczonym został portret autora „Piosnki Wujaszka“ i „Drzemki pana Prospera.“ Czy to czasem nie zawcześnie?

— W tych dniach wyszedł Nr 9 czasopisma: Zwiastun Ewangeliczny wraz z dodatkiem: Werdauskie wiadomości missyjne.

— Kasztany tworzące aleę Ujazdowską obecnie trapione są przez owady dwunożne, zwane urwisami. Strącając kamieniami z drzew kasztany, swawolnicy ci łamią także i gałęzie.

— Kalendarze na rok przyszły poczynają się już pojawiać. W awangardzie ich wystąpił kalendarz Rodzyna i wydany nakładem M. Glüksberga. Kalendarz zaś Jaworskiego ma wyjść z pod prassy najdalej za dwa tygodnie.

— Wkrótce Warszawie przybędzie nowa przyjemna rozrywka. Za dwa lub trzy tygodnie w Sali Obywatelskiej Resursy rozpoczną się koncerty orkiestry pod kierunkiem p. Lewandowskiego i Kuhnego. O ile wiemy programy tych koncertów obejmować będą najnowsze produkcje muzyki rozweselającej ducha. Prócz tego p. Lewandowski zamierza w tym roku swoich słuchaczów zapoznać z wiecznie młodemi i pełnemi melodji walcami słynnego Lannera, o których mówią wiedeńczycy, że starości przypominają młodość, a młodym każą żałować, że w życiu jest tylko jedna wiosna. Komplet orkiestry ma być także wzmocniony, a to dla możności wykonywania kompozycji szerszego pokroju.

— Balet: „Flick i Flock“ ma być wystawionym po raz pierwszy za parę tygodni.

— P. Rapacki, artysta dramatyczny, który miał w tych dniach opuścić scenę krakowską i udać się do Warszawy, jak z Krakowa donoszą do „Gaz. Warsz.“ na mocy świeżo z dyrekcją teatru krakowskiego zawartego kontraktu, pozostanie nadal członkiem sceny krakowskiej. Występ jego zapowiedziano na dzień 27 z. m. w komedji „Radcy pana Radcy.“

— W różnych krajach, produkcją chmielu się zajmujących, zrządziły wichry ogromne szkody, zniszczyły część żniwa i pogorszyły towar. Według wiadomości ucierpiały w tej mierze wiele Belgja, Anglja i Bawarja.

— Widzieliśmy w tych czasach pewną osobliwość w swoim rodzaju: jest to laska utoczona z kości mamuta. Laska ta pochodzi z wynalezionego gdzieś na północy ułamka kości tego przedpotopowego olbrzyma, z której następnie dużych i grubych kilka lasek zrobiono. Kość ta wyróżnia się od innych białością i podługowatemi czarnemi cętkami.

— W obecnej porze, oprócz koronek i rozpuszczonych włosów, poczynają być w modzie, srebrne nitki babiego lata. Roślinne te włókna przyczepiają się do kapeluszy modnych dam i mężczyzn, niby przestroga: że z jesienią życia oprócz babiego lata, zawitają i siwe włosy.

— W d. 29 z. m. na Stacji Drogi Żelaznej Skierniewice, nadchodzący pociąg z Warszawy o godzinie 3-ej po południu najechał na przechodzącego w owym czasie przez szyny passażera starozakonnego, który uderzeniem pociągu przewrócony padł w środek pomiędzy szyny. Obecni wypadkowi z przerażeniem oczekiwali przejścia pociągu, spodziewając się widzieć człowieka tego zgniecionego na miazgę; tymczasem ze zdziwieniem i radością ujrzano go zupełnie zdrowego, i oprócz obtartej ręki niemającego żadnych innych uszkodzeń. Spokojne zachowanie się jego podczas przejścia wszystkich wagonów, ocaliły go od nieochybnej śmierci.

— *(Art. nad.)* P. Klin ma zwyczaj odpowiadać recenzentom ofiarowaniem dwuzłotówek na instytut moralnie zaniedbanych dzieci. Ponieważ we wczorajszym jego artykuliku nie spotkała mnie podobna odprawa, lecz tylko z daleka w cudzisłowie wspomnienie o tytule „upośledzonego Adama“, więc niech będzie grzeczność za grzeczność. W sprawozdaniu mojem bynajmniej nie mówiłem, że p. Klin wyprowadza człowieka od małpy „według Darwina“; powiedziałem tylko te słowa: „Opinijka o małpiem pochodzeniu człowieka, przypisana Darwinowi, który nic podobnego nie wypowiadał...“ Gdzie tu p. Klin wyczytał, że *przez niego*, albo w *książce jego* przypisana? Wiadomo tym, co znają Darwina i jego samozwańczych poprawiaczy, że pochodzenie człowieka od małpy głosi ewangelista p. Klina, niemiecki *metafizyk* nauk przyrodzonych Vogt; Darwin zaś nic podobnego nie twierdzi, bo nie jest metafizykiem, ale uczonym poważnym, pozytywnym, to znaczy o tyle uogólniajacy poglądy, o ile na to pozwala doświadczenie. Owoż równie wiadomo, że to naukowe marzenie obiega u nas po Warszawie, nawet w druku pod nazwiskiem Darwina, i do tego to nadużycia moje się wyrazy ściągały. Namiętność „upośledza“ umysły: p. Klin musiał być srodze rozdrażniony, gdy zwracał do mnie pytanie, do którego nie dałem powodu. *Recenzent.*

— W tych dniach przybyła do Warszawy panna Karolina Podolska, artystka teatrów prowincionalnych.

— W tych dniach zamieszczona była w naszem piśmie wiadomość o wypadku otrucia zagranicą kwasem szczawiowym, czyli jak pospolicie nazywają solą szczawikową, używaną do wywabiania z bielizny plam atramentowych. Otóż u nas obawa podobnego wypadku byłaby płonną, kwas bowiem szczawiowy jako znany ze swej szkodliwości, nie sprzedaje się w aptektach, ale na jego miejsce udziela się żądającym kwas winny i cytrynowy, które przy wyplamianiu bielizny posiadając też same własności co i tamten, nie są jednak zdrowiu szkodliwemi.

— Na ulicy Grzybowskiej rozpoczęto wylewać chodniki smołowcem.

— Wiślane kąpiele opustoszone już prawie zupeł-

nie z powodu niedawno panujących chłodów, obecnie znowuż wysunęły się na dobre. Widocznie zwolennicy tych kąpieli biorą miarę nie z kalendarza ale z atmosfery i dobrze czynią, bo teraz natura coraz bardziej wyłamuje się z pod praw kalendarzowych.

— Wczoraj wydane doniesienie teatralne podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 28 grudnia roku bieżącego przez ciąg trzech miesięcy dawać będą przedstawienia w Wielkim teatrze artyści opery włoskiej. Skład truppy będzie następujący: W dwóch pierwszych miesiącach śpiewać będą primadonny: Carlota i Barbara Marchisio, oraz Benati; Tenory: D'Azulla i Marin, Barytony: Rota, Bass: Delatorre. W ostatnim zaś miesiącu śpiewać będą, pani Artot i panna Benati, Tenory: Carioni Marin, Baryton: Padilla i Bass: Bossi. Zamierzony repertoar z nowości zapowiada wykonanie oper: Hrabia Ory Rossiniego, i Saffo Pacini'ego. Na przedstawienia rzeczone otwierają się dwa abonamenty na 12 przedstawień każdy.

— Jutro w sali posiedzeń Banku Polskiego o godzinie 11ej rano, odbędzie się publiczne odczytanie sprawozdania z czynności Kommissji Likwidacyjnej za czas od 1 (13) stycznia r. b., po 1 (13) lipca 1869 r.

— Uliczka prowadząca od ulicy Ordynackiej, ku Instytutowi Muzycznemu, jest obecnie zaopatrywaną w światło gazowe.

— Przy tak pogodnej obecnie porze zauważano niezwykłą sadź rosy, która wczorajszego dnia, gdzie niegdzie utrzymywała się przez cały dzień prawie. Prawdopodobnie jest to prognostyk utrwalenia się jeszcze letniej pory.

— Truppa niemiecka pani Lukatsy wczoraj zakończyła swoją wesołą pracę w Alkazarze. Jak nam mówiono, towarzystwo rzeczone przed powrotem na łono Związku niemieckiego, zamierza wstąpić dla dawania przedstawień do Krakowa.

— Wyszedł z druku zeszyt 9-ty „Muchy".

— Jutro o godz. 4-ej po południu w gmachu nowoodbudowanym Magistratu, dla załatwienia niektórych czynności zgromadzenia szewców warszawskich dotyczących, pod przewodnictwem delegowanego assesora, nadrachmistrza Bujalskiego, odbędzie się sessja tegoż zgromadzenia.

— W niedzielę odbyła się próba wytrzymałości mostu zbudowanego z żelaza na Bugu, pod drogą żelazną Terespolsko-Brzeską.

— Dziesięć dni temu odprowadzono drenami wodę z piwnic kamienicy przy rogu ulicy Żurawiej i placu Śgo Alexandra. Zakład hydrauliczny p. Mizerskiego dopełnił tej czynności. Opowiadano nam, że i dom p. Wołowicza na placu Ś. Alexandra ma być drenowany. Wspominaliśmy, że na ulicy Twardej, woda skutkiem zasypania piwnic w domu Grantzowa wdarła się do innych domów. Otóż w jednych pozakładano dreny, w innych pobudowano studnie na dziedzińcach obok piwnic, i dlatego też, pomiędzy innemi, widzieliśmy dom oznaczony Nr 1095, zupełnie już osuszony.

— *(Art. nad.)*. Pijąc w domu mineralną wodę zagraniczną, która mówiąc nawiasem, przyszła mi drożej, jak stołowe wino francuzkie, nieraz pomyślałem sobie, czyby to i u nas podobna znaleść się niemogła! Woda do codziennego użytku, winna być bez koloru, zapachu, zamachu i smaku, tymczasem wiele miejscowości mógłbym wskazać, w których woda przeciwnie ma kolor, zapach i smak, a więc części mineralne, Wnoszę więc ztąd, że stosownie w potrzebie użyta, zastępując zagraniczną, za lekarstwo służyćby mogło. Gdyby głos mój nie był głosem wołającego na puszczy, tobym zrobił wniosek do panów Doktorów na prowincji, żeby każdy w swoim okręgu, jaki objeżdża, badał miejscowość i wodę, chociażby pobieżnie bez aparatów, a rezultat swoich postrzeżeń, do pisma lekarskiego podawał, z czasem możeby te drobne nasionka, pomyślny owoc wydały. Jest wieś Kondrajec blisko Raciąża w powiecie mławskim, która ma szczególniejszą wodę, a ta woła o zbadanie jej przez znawcę. Wieś Dąbrowa posiada wodę odrażającej woni, według podobieństwa siarczaną, pododnych znalazłoby się więcej. *J. K.*

— Wyścigi wojskowe, które nieodbyły się w zeszłą sobotę, z przyczyny ulewnego deszczu, będą miały miejsce d. 2 paźdz. w sobotę o godz. 3½ po południu. Będą to ostatnie w tym roku wyścigi.

— Z powodu zwiększenia się znacznej liczby Uczni i Uczennic przy zapisach do Instytutu Muzycznego, na bieżące półrocze szkolne, Zarząd mając na uwadze, aby z nauki wykładanej wszyscy zarówno mogli korzystać, zaprosił dwóch jeszcze Nauczycieli gry na fortepjanie, zaszczytnie znanych w świecie muzycznym, a mianowicie: PP. Emanuela Kanię i Henryka Komana, którzy z dniem wczorajszym rozpoczęli kurs nauki w klassach Instytutu Muzycznego.

— Dziś w Alkazarze nadzwyczajne widowisko artystów dramatycznych niemieckich, pod dyrekcją pani Leopoldyny von *Lukatsy*, na dochód ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności odegrane będą:

1) Salz der Ehe; 2) 33 Minuten in Grüneberg; 3) Die Schöne Helene, parodja. Początek widowiska o god. 7½ wieczorem.

— W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem Prezesa Dyrekcji Gł. T. K. Z. JW. Jenerał-Lejtnanta Gecewicza, Prezesa Komiteu właśc. L. Z. K. Wł. Wojcickiego, oraz Radców Komitetów Ziemskiego, i Właścicieli Listów Zastawnych, jakoteż Dyrekcji Głównej: Klimaszewskiego, Szamoty, Jasińskiego, Łęskiego, Komirowskiego, Kozmińskiego, rozpoczęło się losowanie List. Zast., które jutro ukończonem zostanie.

— Oddawna już pożądanem było zaprowadzenie publicznej pralni we środku miasta. Potrzebie tej ma być wkrótce uczynionem zadość, gdyż jak się dowiadujemy, jeden z przedsiębierców tutejszych, w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, otwiera zakład tego rodzaju. Zagranicą we wszystkich ludniejszych miastach, oddawna pralnie publiczne, dla wygody ludności miejscowej istnieją i z korzyścią dla przedsiębierców są prowadzone. O ile wiemy, pralnia zaprojektowana będzie się zasilać wodą z wodociągu miejskiego, pranie zaś bielizny uskuteczniać się będzie na maszynie najlepszej konstrukcji. Właściciel utrzymuje, że pranie maszynowe daleko jest dokładniejsze, aniżeli ręczne i bardziej na konserwację bielizny wpływa. O tem tylko doświadczenie przekonać może. W każdym razie, kto wie z jakiemi zwykle pranie domowe połączone jest kłopotami, ten uzna pożyteczność zakładu, przynoszącego znakomite ułatwienie w gospodarstwie domowem. Rozwój i pomyślność tego urządzenia zależeć głównie będzie od sumienności w wykonywaniu robót i taniej ceny.

— Pierwsze w swoim rodzaju dzieło literatury muzycznej, zaczęło obecnie wychodzić w Berlinie. Jestto Encyklopedja wiadomości muzycznych i nosi tytuł:

„Musikalisches Conversations-Lexikon.“ Dzieło to wyjdzie w 60 zeszytach 4⁰ arkuszowych wielkiego formatu, każdy zeszyt kosztować będzie 5 sr. gr.

— W ogródku przy ul. Sto-Krzyzkiej, „Kassino“ zwanym, od niedzieli podobno rozpoczną się przedstawienia magiczne, p. Franciszka Kehri, prestidigitatora amerykańskiego.

— Jedna z Władz Rządowych tutejszych, powierzyła podobno p. Schmidtowi dostawę kilkudziesięciu tysięcy kopert, na miesiąc. To postawiło zakład w możności zniesienia opłaty od biednych uczennic, a nadto, po dwóch miesiącach nauki introligatorskiej, uczennice pobierać będą płacę za robotę introligatorską.

— *Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich w Warszawie*, podaje do wiadomości, iż w ciągu Mca Sierpnia r. b. wpłynęło do Kassy Dozoru Bóżniczego. A. tytułem ofiar dobrowolnych od PP: Izraela Brunstein rs: 9, Henryka Kohn kop. 50, Szmula Neifeld kop. 66, Leizera Blut kop. 41, Moszka Piwnik kop. 18, Szlamy Handszman kop. 9, Szmula Lipskier kop. 41, Moritza Korngold rs: 1 kop 91, Moszka Rosen kop. 27, Joska Rothlewi kop. 9, Moszka Gewinte kop. 9, Hersza Rosenthal kop. 9, Szamy Ehrlich kop. 9, Hewcyka Langman rs: 10, Jakóba Szpilman rs: 4 kop. 50, Samuela Hertz rs. 3; Noacha Mandelbaum rs: 3, Moszka Stołowy rs. 5, Geela Maliniak rs: 2, Geela Brunn rs: 15, Natana Centnerszwer kop. 50, Borucha Rosenstroch rs: 2, Hersza Makower rs: 50, Icyka Eisenfisz kop. 21, Tiszla Szweid kop. 21, Aby Zemsz kop. 21, Szepsla Weisman kop. 9, Izraela Abendman kop. 9, Efroima Parasol kop. 9, Jakóba Rosenberg kop. 9, Szmula Włodawer kop. 9, Zelmana Justman rs: 37.—B. Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach kursujących, za pośrednictwem uproszonych: PP. M. J. Mendelsohn rs. 4 kop. 67½, H. Albek rs: 1 kop. 17½. Ogółem wpłynęło rs. 150 kop. 72, prócz innych ofiar i składek perjodycznych, na cele dobroczynne wnoszonych.

W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływu powyższych ofiar, jakoteż z innych funduszów podług złożonych już Magistratowi Wykazów:— *A*) Biednym i podupadłym, w liczbie osób 30, rs. 27 kop. 15. — *B*) Biednym chorym, w liczbie osób 10, rs. 5 k. 85.—*C*) Biednym chorym chronicznie w liczbie osób 58, rs. 18. — *D*) Biednym położnicom w liczbie osób 18, rs. 18. —*E*) Mamkom za karmienie dzieci biednych matek w liczbie osób 6, rs. 8 kop. 40; razem osób 122, rs. 140 k 45.

— Wczoraj wieczorem straż ogniowa była po dwakroć zaalarmowaną, wypadków jednak groźnych nie było. Na Solcu, nad brzegiem Wisły, niewiadomy sprawca podpalił wióry, lecz ogień natychmiast stłumiono. Około 9-tej wieczorem widziano łunę pożaru w kierunku rogatek Jerozolimskich.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule pragskim, Fryderyk Rajkowski kołodziej, lat 49 wieku liczący, w domu pod Nr 388 zamieszkały, znany z nałogowego pijaństwa, przez powieszenie odebrał sobie życie; przyczyna samobójstwa dotąd niewiadoma.—Franciszka Stępińska, lat 60 wieku licząca, wyrobnica, w domu pod Nr 2585 zamieszkała, przybywszy do łaźni pod Nr 2566, nagle zmarła.—W cyrkule zamkowym, Kempińska wyrobnica, pracując około budowli pałacu Prymasowskiego, przez własną nieostrożność spadła ze schodów 1-go piętra na bruk i potłukła sobie głowę niebezpiecznie. Kempińską odesłano do szpitala Ś-go Rocha.—W cyrkule powązkowskim, w domu pod Nr 872, Katarzyna Traube, zostająca w służbie u Augusta Fliszke buchhaltera prywatnego, skarconą będąc przez swego pana za późny powrót z miasta, wyskoczyła oknem z 1-go piętra i stłukła plecy i rękę, Traube odesłana na kurację do szpitala Ś-go Ducha, o przyczynie zaś nadużycia karności zarządzono dochodzenie.

(Gaz. Polic.)

— Jenerał-Adjutant *Grejk*, przyjechał z Petersburga.

— Franciszek **Pałuski**, uczeń klassy 2-ej Gimnazjum Realnego, lat 11 liczący, w dniu 30 września r. b. życie zakończył. Boleśnie dotknięta tak okropnym ciosem matka wraz z rodziną, zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2 października w sobotę o godzinie 3-ej po południu z kościoła Ś-go Ducha na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —7481— (12281)

— Dzieci i wnuki pozostałe po ś. p. Janie i Anieli z Garlińskich małżonkach **Szumlańskich**, zapraszają na nabożeństwo żałobne za ich dusze w dniu 2. b, m. t. j. w Sobotę o godzinie 9-ej zrana w kościele parafijalnym Ś-go Antoniego odbyć się mające. (12273)

† W dniu 17 (29) b. m. liczny orszak rodziny, przyjaciół i pobożnych osób towarzyszył złożeniu na miejscu wiecznego spoczynku zwłok ś. p. Józefy z Andrychiewiczów **Rogozińskiej**, małżonki Tajnego Radcy Senatora.

Im większa spokojność i zamknięcie się w zakonnej ciszy obowiązków i cnót domowych otacza życie córki, żony i matki, tem więcej i zgon jej rozrzuca uroczego blasku i zbawiennego przykładu.

Ś. p. Rogozińska nie zaufała zwodnej często zamożności, wśród której była wychowana, owszem w rozkwicie życia, z sercem gorącem, żywą wyobraźnią, bogato uposażonym umysłem, do tego szczodrze przez naturę udarowana, poszła z własnego wyboru połączyć się węzłem małżeńskim z człowiekiem już podówczas w pełni poważnych obowiązków życia, a więc z jasną przed oczyma drogą pracy i poświęcenia. Blisko pół wieku przetrwawszy w tem posłannictwie, przeszła wszystkie trudy i cierpienia. Przywłaszczała je sobie, żyła niemi, a jak Lewita na straży świętej Arki cnót domowych, tylko w spełnieniu obowiązków, w ścianach rodzinnego ogniska, szukała jedynej, wybranej, upragnionej pociechy. U podnóżka też jej grobu stoi otwarta księga już zagasłego żywota, a każdy dzień jego, to miłość, poważanie i troskliwość bez granic o współtowarzysza tej wędrówki, to czujność na wielkie obowiązki społeczne.

Bóg błogosławił temu namaszczeniu, bo liczne potomstwo ożywiło i rozrodziło związek serc prawych, przyniosło otwarte pole do poświęceń. Połowa tylko została przy życiu, ale wszystkim oddała ś. p. Rogozińska swe siły, młodość, zdrowie, wszystkie godziny życia i całe bogactwo chrześcijańskiej duszy.

Nie zgorszy to nikogo, że bliżej zajrzy w zamknięte zwykle kółko domowego jej życia. Ujrzy w niem młodziutką żonę, którą jak mędrcem chlubił się stateczny i szczęśliwy małżonek, matkę nad wiek otoczoną liczną dziatwą, dla której zazdrośna chciała być wszystkiem, wlać krew swą w jej żyły, wykołysać, umocnić, do najdrobniejszych potrzeb uposażyć własną ręką, a nadewszystko każdego kroku, każdej myśli i pojęcia być pierwszą mistrzynią. Zadziwiający to i cudny obraz widzieć, jak wkrótce dorosła powagi i doświadczenia męża, jak jednocześnie umiała być starszem dzieckiem wśród własnych, a następnie rozwijać wyższe siły wiedzy i nauki, aby przodować dorastającemu pokoleniu córek i synów.

Jeżeli uczeni pracownicy są kopalnią złota dla narodu, takie matki tworzą ołtarze, przy których

się wyświęca nowe pokolenie cnotliwych córek i synów.

Tyle trudów prawie nad siły żony i matki szczęśliwie pokonanych, nie mogło pozostać bez wpływu na jej zdrowie. A jednak bez przewidzenia, śmiercią swą jak gromem uderzyła w spokojne ognisko, które stworzyła, utrzymywała, i którego była czczoną bez granic kapłanką. Otoczona ideałem swego szczęścia, w pełni spokoju matki, nie widząc żadnej chmurki na swem niebie, jako świadectwo życia uniosła ten obraz, a Bóg dozwoli mu pozostać bez zmazy. *A. R.* —7488—

— W dniu 28 września b. r. w pięknym i rzęsisto oświetlonym kościele we wsi Głuchów, powiecie Skierniewickim, proboszcz miejscowy JX. Jasienowski, po stosownej i pełnej religijnego namaszczenia przemowie, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Kazimierzem **Chojnackim,** synem Stefana obywatela powiatu Petrokowskiego i Anny z Snarskich małżonków Chojnackich, a panną Władysławą **Wojciechowską**, córką Władysława Wojciechowskiego urzędnika Banku Polskiego i małżonki jego Gabryeli z Wrońskich. —7498—

— Pan Aleksander Szepler ma dokonać własnym kosztem badania do budowy drogi żelaznej ze Smoleńska do Brześcia Litewskiego, w dwóch kierunkach, przez Orszę i Mohilew.

Z grodzieńskiej gub. — Jesień już na dobre do nas zawitała, zimna i deszcze trwały przez cały prawie wrzesień co opóźniło dosyć siejbę, tak że nie we wszystkich miejscach sianie pokończone. Zboża wschodzą dosyć pięknie. Ze zbioru jarzyn w ogóle wszyscy zadowolnieni, aby tylko przymrozki za prędko nie zawitały, bo kartofle dopiero kopać zaczynają. W tym roku nadzwyczajnie u nas obrodziły owoce; orzechów i śliwek taka ilość, że gałęzie łamały się pod ich ciężarem. Pszenica stoi tu wysoko w cenie, bo rzadko gdzie obrodziła się dobrze w tym roku; płacą za korzec 8 rubli z kopiejkami. Z wiadomości zaciągniętych w g. Kijowskiej dowiadujemy się że z pszenicznego urodzaju, dość są zadowoleni: za korzec żądano 5 rubli, a rozlicznych kawonów i melonów doskonałych, niezliczona ilość. Wielu z obywateli tamtejszych, korzystając z kolei, a więc łatwiejszej kommunikacji, sami odstawiają zboże do Odessy. Jeszcze bardziej ułatwią się stosunki handlowe, gdy urzeczywistni się projekt kolei żelaznej od linji Elizabetgradzkiej, nie dochodząc Bohu, przez Humań do połączenia z kijowską koleją niedaleko Winnicy. — *J.*

—W Angers, młoda szwaczka zmarła w tych dniach w skutek niezwykłej przyczyny. Na imieniny, narzeczony jej, ofiarował parę kolczyków z ołowiu, gdyż oprócz złotych snów, posiadał tylko dwie zdrowe ręce. Ucieszona Jeanetka, przekłuwszy sobie uszka, ustroiła się niebawem w kolczyki; szczęście to jednak niedługo trwało, gdyż w kilka dni potem, w rankach powstałych z przekłucia, wywiązała się gangrena, która spowodowała śmierć dziewczęcia.

— W Londynie wyszła książka napisana przez Garibaldego, p. t. „Rzym w XIX wieku.“

— Z Chin donoszą o zamordowaniu dwudziestu misjonarzy, wygłaszających Ewangelję w prowincji Szehuen.

— Fabrykę machin Cegielskiego w Poznaniu, rozprzestrzeniono znacznie w tym roku. Odlewają w niej teraz rury przepustowe dla kolei poznańsko-toruńskiej, z których każda waży 12 centnarów.

— Kolej żelazna poznańsko-marchijska jest już ukończona. D. 20 z. m. odbyła się pod Zbąszynem uroczystość pokładzin ostatnich dwóch szyn tej kolei. Przebiegła nią tegoż dnia lokomotywa „Toruń“

— Great Easteru zabiera teraz linję przeznaczoną do telegrafu podmorskiego pomiędzy Adenem a Bombayem. Ma z nią odpłynąć 10 listopada. Morski ten potwór wyświadczył już niemałe przysługi przy zaprowadzaniu kommunikacji telegraficznej na ziemi. Dwa razy już spoił węzłami urągającemi na morzu dwie nawzajem do siebie tęskniące światy Europę i Amerykę. A może jeszcze doczeka chwili, kiedy Ameryka odważy się na podanie ręki Azji przez niezmierzone głębie Oceanu spokojnego.

— Niejaki p. Otto Franz, członek mało znany w literaturze, wydał w tych czasach w Berlinie szereg dramatów religijnych w języku niemieckim: „Judasz Iskariot,“ „Jezus z Nazaretu,“ „Zburzenie Jerozolimy. Niewiadomo jaka jest wartość tych utworów, ale jeśli nie okażą się one prostemi tylko djalogami: będą posiadały jedną przynajmniej zaletę, oryginalność. Dramat religijny stanowi dziś rzadkie zjawisko.

— Na wzór europejskich herbów mieszkańcy Australji mają za godło zwierzęta, ptaki, robaki i t. d. zwykle wypalane na ramieniu i nazwane Kobong. Nadto australczyk szanuje przedstawicieli swego godła i nigdy go nie zabija Młodzieńcy europejscy odróżniają się tem od australskich, że pierwsi dbają o swoją powierzchowność, przesadzają się na ubiór, a drugim idzie głównie aby ich ciało połyskiwało, iżby nie byli posądzeni, że im brak pożywienia.

— Miasto Guayaquil w Rzplitej Equador nawiedzone zostało w końcu lipca dwiema klęskami: trzęsieniem ziemi i deszczem popiołowym. Dwa wulkany dotychczas uśpione, Pichincha i Cotopari zbudziły się po długim wypoczynku i okoliczni mieszkańcy przygotowani są na nowe katastrofy.

— W Australji odkryto w tych czasach kilka zatok, jak głoszą dzienniki francuzkie, przepełnionych perłami. Na miejscu, *beczułkę* pereł można podobno nabyć za 25 tysięcy franków.

— Dnia 17 listopada odbędzie się w Hadze poświęcenie pomnika, jaki Holendrzy wznoszą tamże na pamiątkę (r. 1813).

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Zmiana ministerjalna w Kopenhadze nie wpłynęła wcale na sposób zapatrywania się rządu duńskiego na kwestję Szlezwigu Północnego, która to kwestja jest jedynem ogniwem łączacem Danję z ogólno-europejską polityką. Prawda, że podczas wyborów wielu kandydatów, a w ich liczbie i sam minister wojny Raasloff żywo na konieczność dokończenia militarnej organizacji kraju, aby być w pogotowiu na przypadek pewnych ewentualności, o których wszakże zbyt głośno mówić nie uważali za właściwe. W Danji wybitnieją dziś dwa kierunki: jeden, jaki zakreśla sobie obecnie ministerjum, i drugi objawiający się w dążnościach stronnictwa ultra-narodowego w Kopenhadze.

Pierwsze opiera się na legalności i prawie międzynarodowem: drugie nie pyta o nic, tylko żywi nadzieją skorzystania z chwili europejskiego przewrotu, ażeby uregułować kwestję granic, której gabinet berliński unika, jak djabeł święconej wody.

Podróż ministra wojny i marynarki Raasloff'a do Stokholmu i Paryża, wywołuje mnóstwo kommentarzy. Za cel jej naznaczają przymierze zaczepne i odporne trzech państw skandynawskich, tem więcej, że p. Haffner nowy minister spraw wewnętrznych dał się już poznać z rozmaitych zachcianek skandynawskich, nader rzadkich w klassie wielkich właścicieli ziemskich, do których on sam należy. Ten projekt przymierza sformułowanym był rzeczywiście podczas ostatnich wyborów, jak *desideratum* duńskiej narodowej polityki. Wątpić wszelako należy, czy większość szwedów, którzy w r. 1863 byli wprost przeciwnymi wymarzonej przez duńczyków solidarności, zmieniła swoje zdania, w obec rezultatów wojny z 1866 r. która ówczesną jnż nierówność sił Pruss i Skandynawji podniosłą do potęgi obecnie istniejącego Północno Niemieckiego Związku.

Rozmaite hiszpańskie gazety donoszą o otrzymanej przez rząd wiadomości, iż w Xeres de la Frontera i na kilku innych punktach Półwyspu, socjaliści przysposabiają rewolucyjne ruchy. Rząd zdecydowanym jest chwycić się energicznych środków dla ich stłumienia i przysposobił wszystko, co w tym przedmiocie rozporządzić należało.

Oppozycja przeciwko rządowi francuzkiemu i usiłowania ku zmuszeniu go do najspieszniejszego zwołania Ciała Prawodawczego, przybierają coraz to większe rozmiary. Przykład p. de Kératry okazał się zaraźliwym. W dziennikach francuzkich deputowani jeden po drugim zamieszczają swoje listy pisane w tym samym duchu. Jutro ma być z tego powodu zwołaną rada ministrów, na której znajdować się będą wszyscy doradcy cesarza, jacy tylko powrócili z urlopn. Ma być także i bar. Schneider.

Cesarz Napoleon znajdował się w niedzielę na wyścigach w lasku Bulońskim. Towarzyszyła mu cesarzowa. Ludność witała monarszą parę okrzykami pełnemi zapału. J. C. M. przechadzał się czas niejaki po miejscu, gdzie ważono żokiejów, a fakt ten niepozostawiający najmniejszej wątpliwości co do stanu jego zdrowia, korzystnie oddziałał na giełdę paryzką. Papiery publiczne podniosły się i to znakomicie.

W Genui rozpoczęły się posiedzenia zgromadzonych reprezentantów włoskich Izb handlowych. Zagaił je osobiście minister handlu i rolnictwa, Minghetti.

Niepodobna nie przyznać że w stosunkach pomiędzy Wiedniem a Berlinem zaszedł zwrot nader pożądany dla zwolenników pokoju. Obydwa rządy mogą się nie zgadzać z sobą w poglądach na tę albo ową kwestję, ale wszelka obawa, iżby z tej różności zdania mogło przyjść do groźniejszych zatargów, na długo usuniętą być zdaje się.

W Brnie, w Morawji panuje niesłychane oburzenie z następującego powodu: niejaki Müller, handlarz wełny ujął się za swem dzieckiem, pokrzywdzonem przez austrjackiego officera hr. Hompesch'a za to, że mn pod nogami przebiegło. Na tę ze strony ojca najnaturalniejszą apostrofę, hr. Hompesch wydobył rewolwer i dał ognia do Müllera, ale na szczęście rana nie była śmiertelną i jest nadzieja ocalenia go. Lud omal że nie rozszarpał hr. Hompesch'a. Podarto na nim odzienie i jedynie energja policji zasłoniła go od doraźnej sprawiedliwości gminu. Dzisiaj oddany sądowi kryminalnemu, oczekuje zasłużonej kary.

Wiadomość podana przez niektóre dzienniki, a odnosząca się do mniemanych objaśnień żądanych jakoby przez Portę względem podróży księcia Karola na Zachód, zupełnie jest bezzasadną i podróż ta, jaką panujący książę Rumunji przedsięwziął, nie mogłaby dać najmniejszego powodu do żądnia jakichbądź wyjaśnień ze strony rządu tureckiego.

„La Turquie" ogłasza gwałtowny artykuł przeciwko Izmaelowi Paszy, z powodu że wicekról odrzuca punkty zawarte w liście wielkiego wezyra i proponuje poddać całą sprawę pod rozstrzygnięcie mocarstw. Porta nie chce zgodzić się na propozycje wicekróla.

(W. T. B., Neue Pr. Ztg, Jour des Déb., France, La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg, Staats Anz., Neue Preuss. Ztg. Nordd. Allg., Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 30 września, godz. 11 m. 10 w nocy.

Drezno.—Izby sejmowe otworzonemi zostały. Mowa tronowa wspominą o zasługującem na poważanie powszechne, stanowisko Saksonji względem zagranicy i Związku Północno-Niemieckiogo, przyrzeka skuteczne wspieranie tegoż Związku ze ścisłem zachowaniem granic postanowionych w konstytucji związkowej pomiędzy prawami całego związku, a prawami praw pojedynczych.

Paryż. — Dzienniki rządowe utrzymują, że Ciało Prawodawcze nie w dniu 20 października, ale prawdopodobnie, w ciągu miesiąca listopada zwołanemi zostaną.

Z WENECJI.

Dnia 11 września

Chcąc poznać treść powszedniego życia Wenecji, trzeba studjować w dzień i w nocy, tak zwane Rialto:

Jestto najstarożytniejsza i najwięcej charakterystyczna dzielnica miasta, niegdyś bazar handlu całego świata, a dziś spore i ruchliwe targowisko produktów włoskich.

Na Ponte di Rialto, po obu jego stronach, mieszczą się sklepy i kramy, tkanin jedwabnych, wyrobów szklannych, owoców i jarzyn.

Zgiełk tam, ścisk i wrzawa trwają bezustanku. Shylokom jednak, już kupcy weneccy nie plują w twarze, gdy ci im liczą na balustradzie mostu wypożyczone liry lub dukaty...

W Rialto także jest targ rybny, którego fizognomja rano przypomina trzeci akt „Niemej z Portici".

Napatrzywszy się doskonale charakterystyce Rialto, trzeba gondolą lub pieszo skierować kroki ku Ghetto vecchio.

Część ta miasta, w średnich wiekach była kolonją, a raczej przymusowem siedliskiem żydów, którzy pomimo prześladowań barbarzyńskich, oraz kar miecza i ognia, kochali szczerze Wenecję, boć jej pożyczali pieniędzy...

Domy w Ghetto, są najwyższe w całem mieście

o sześciu i dziewięciu nawet piętrach, i niektóre zdobne marmurowemi kolumnami i posągami. Na granicach zaś tej ciasnej i cuchnącej dzielnicy, w odpowiednich odstępach, stoją w liczbie siedmiu starożytne bóżnice, zbudowane w X i XII wieku przez żydów przybyłych z Hiszpanji i Lewantu.

Obecnie w Ghetto, mieszka do trzech tysięcy izraelitów. Żyją oni, jak wszędzie, z handlu i pomimo nadania im swobód, nieprzenoszą się z gniazda swoich ojców, ku środkowi miasta.

Widocznie drogę którą Jessyka poszła dla poprawy losu, uważają oni jeszcze za przeklętą....

Jeszcze słowo o tutejszym dziennikarstwie.

Publicystykę reprezentuje w Wenecji ośm dzienników. Obowiązki kurjera pełni tu: „la gazetta di Venezia,“ z której zdaniem niektórych historyków, poczęły się wszystkie na świecie dzienniki i od nazwy pieniążka: „*la gazetta*“ służącego w średnich wiekach na opłatę prenumeraty, tytułują się gazetami, „Si non e vero...“

W jednym z ostatnich numerów wspomnionej gazetki, opowiedzianym jest w prostych słowach wzruszający wypadek:

„W zeszłą sobotę, *z cale* (uliczki) Gambara, odwieziono do szpitala obłąkanych, dziewiętnastoletnią dziewczynę, która dotychczas trudniła się malowaniem wachlarzy. Sąsiedzi utrzymują, że rok temu odwiedzał ją w domu podczas zimy młody anglik, i kupując od niej wachlarze kupił w końcu i duszę. *Povera* objawia obłąkanie jak Ofelja, płacze po stracie kochanka i każdego co się ku niej zbliża nie mając kwiatów darzy smutnym uśmiechem...“ O melancholjo nimfo zkądeś rodem?...

CO TO JEST MIEĆ SZCZĘŚCIE!

Czeladnik kapeluszniczy z Londynu, nazwiskiem Thompson, udał się do Australji, a wylądowawszy w Melbourne, poszedł na przechadzkę w kierunku miejscowości, w której odkryto żyły złota.

Machinalnie rzuciwszy okiem w około siebie, spostrzegł bryłę dziwnej powierzchowności.

Było to złoto rodzime, które odważone, warte było 800,000 fr. (240,000 rs.)

Nazajutrz odpływał okręt do Europy.

Thompson nie namyślając się ani chwili, wsiadł, powrócił do Europy i założywszy wspaniałą fabrykę w Liverpoolu, żył sobie jako bogaty kapitalista, aż do roku zeszłego, w którym śmierć nieubłagana zarówno dla krezusów, jak dla żebraków, powołała go na łono wieczności.

— Kantor prenumeraty Kurjera Warszawskiego, w handlu p. Chodubskiego, przy rogu ulicy Książęcej i Nowego Światu, z dniem dzisiejszym istnieć przestaje. Natomiast otwartym został nowy Kantor w sklepie norymbergskim p. Staniszewskiego, na placu św. Aleksandra Nr 10.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

TEATR WIELKI.
Jutro, **NARCYZ.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **PAMIĘTNIKI SZATANA.**
Jutro: **FLIS — MAŁŻEŃSTWO PRZY LATARNIACH — WESELE W OJCOWIE.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 19 września (1 października) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 58	Ruble	i kop: sr.		
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 75				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	85	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	Lo	so	wa	nie
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	90	8	89	66
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	50	100	17
Listy likwidacyjne za rsr. 100.	75	—	74	67
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	152	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	150	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	72	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	148	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	101	50	101	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 8%
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 33 1/3
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 118 kop. 5 rs. 117 k. 67 1/2
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 8 rs — kop —
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. 60 rs. — k. —
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 98 k. 10 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — D 30 września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 40 do rs. 6 kop: 75; żyta od rs. 4 kop: — do rs. 4 kop. 20; Jęczmienia 4ro- i dwu-rzędowego od rs. 3 k: 32 1/2 do rsr. 3 kop: 60; Owsa od rs. 2 k: 10 do rs. 2 kop: 25; Kartofli od rs. — kop: 90 do rs. 1 kop. —.

Okowity płacono: dnia 30 września za wiadro od rs. 3 kop: 83 do rsr. 4 kop. 1; za garniec od rsr. 1 kop: 27 do rs. 1 kop: 30.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 215.

Piątek.— Dnia 19 Września (1 Października). Rok 1869.

DONIESIENIA.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Dzieciątka Jezus.

Podaje do wiadomości, iż w dniach 6 (18), 7 (19), 8 (20), 9 (21) Października r. b:, o godzinie 12 w południe w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, przed delegowanemi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala, odbędą się na dostawy różnych produktów i artykułów, oraz uskutecznianie robót niżej wymienionych dla wspomnionego szpitala, przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1870 roku do dnia 1 (13) Stycznia 1871, licytacje in minus od cen na praetium oznaczonych, przez deklaracje opieczętowane, zaś co do dostawy mięsa wołowego, po otworzeniu tychże deklaracji, odbędzie się jeszcze głośna licytacja in minus pomiędzy deklarantami od ceny najniższej w deklaracjach podanej, a mianowicie: na dostawę:

W niu 6 (18) Października r. b.

Mąki pszennej parowej mątowej Nr 000, oraz Nr 1 i Nr 2, Mąki żytniej parowej pytlowej i razowej, ryżu, kaszy jęczmiennej, perłowej, greczannej grubej i drobnej, i jaglanej, grochu polnego okrągłego, śliwek suszonych węgierek, wina węgierskiego, cukru i towarów kolonjalnych, octu winnego, miodu praśnego, śledzi, grzybów suszonych, powideł śliwkowych i ryb świeżych.

W dniu 7 (19) Października r. b.

Mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego i baraniego, słoniny, sadła i szmalcu, masła, okowity, piwa dubeltowego, drożdży suchych prassowanych, jaj, oleju rzepakowego, preparowanego do lamp, świec łojowych i stearynowych, sody, mydła szarego i twardego, materjałów aptecznych, siemienia lnianego, szkła aptecznego, pijawek, słomy prostej ozimej, siana i owsa, trumien drewnianych, krochmalu pięknego i pośledniego, krochmaliku niebieskiego, materjałów piśmiennych, drzewa sosnowego opałowego i węgli kamiennych.

W dniu 8 (20) Października r. b.

Na pobiałę naczyń kuchennych, piekarnianych, salowych tak miedzianych jak i żelaznych, na konserwę naczyń i statków bednarskich i na dostawę druków.

W dniu 9 (21) Października r b.

Na dostawę materjałów ubiorczych, jako to: Bordekolonu, barchanu, ceraty z jednej strony lakierowanej, dreliszku szerokiego różowego, flaneli, kartonu białego, muślinu lepszego i pośledniego, merynosu, nankinu ciemnego i żółtego, płótna białego cieńszego, grubszego, szerszego i węższego, deseniowego szerokiego i wązkiego, oraz kolorowego rewantuchu szerokiego i wązkiego, płócienka w paski, perkalu białego i kolorowego, pierzy dartych, pantofli skórzannych, sukna czarnego, niebieskiego i szaraczkowego, waty, taśmy na bandaże, kołder i kołderek wełnianych, szlafroków zimowych i letnich.

Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium, oraz wysokość wadjum, przy każdej szczegółowo dostawie i konserwie oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie z wyjątkiem świąt w godzinach biurowych w Kancellarji Szpitalnej przejrzanemi być mogą.

Deklaracje według poniżej zamieszczonego wzoru spisane, wraz z dowodami na wniesione wadjum do kassy szpitalnej, składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 12 w południe, na ręce Członka Rady zawiadującego częścią nadzorczą lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, poprawiane, przekreślane, niepodpi-

sane, lub oznaczenia miejsca zamieszkania licytanta nieobejmujące, przyjętemi nie będą.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłosoenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus z dnia . . . mca . . . r. b. niżej podpisany deklaruję niniejszem przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1870 do dnia 1 (13) Stycznia 1871 roku, dostawiać (lub wykonywać konserwy) dla Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie (tu wymienić rodzaj dostawy lub konserwy i jej cenę). Wszelkim warunkom licytacyjnym poddaję się. Kwit na złożone wadjum w Kassie Szpitala dołączam. Stałe moje zamieszkanie jest w pod Nr.

(Podpisać imię i nazwisko).

W Warszawie, dnia 12 (24) Września 1869 r.

Zastęp. Prezydującego, Członek Rady,
Referendarz Stanu, **M. Pruszyński**.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, **Mucharski.**

(1—3) —7,749—(D. W.)

Dyrektor Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 22 Września (4 Października) r. b., o godzinie 12 z południa, odbywać się będzie w Kancellarji tego Zakładu, licytacja in minus na roboty restauracyjne w gmachu po-Augustjańskim, na ulicy Piwnej, obliczone na rs. 479. Anszlagi oraz warunki licytacyjne mogą być przejrzane w pomienionej kancellarji każdodziennie od godziny 8 rano do 7 wieczorem.

Warszawa, 15 (27) Września 1869 r.

(1—1) —7,451—(D. W:)

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej
W WARSZAWIE.

W dniu 22 Września (4 Października) 1869 roku, o godzinie 12 w południe, w domu pod Nr 2687a, sprzedane zostaną przez publiczną licytację ruchomości, do spadku po Józefie Franciszku Patek należące, składające się: z win i towarów w handlu korzennym znajdujących się, utensyliów sklepowych, mebli i sprzętów gospodarskich, a to na zasadzie uchwały Rady Familijnej i upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Warszawskiego, w dniu 15 (27) Września 1869 r.

Warszawa, dnia 15 (27) Września 1869 roku.

(2—2) —7,405—(D. W.) **Aleksander Dziewulski.**

APTEKA J. ROŻYCKIEGO NA PRADZE
w domu własnym N° 397.

wyrabia: **Mączkę Dra Liebiga**, z której przygotowuje się Mleko (Zupę), dla dzieci, w swych częściach składowych, zastępujące zupełnie pokarm matki.

Używa się:

1. Dla dzieci z osłabionem trawieniem, w skutek wysoko posuniętej choroby kanału pokarmowego, lub przy wyniszczeniu po innych chorobach.
2. Gdy matka ma za mało pokarmu, i przy odstawieniu dzieci od piersi.
3. Przy zmianie mamek
4. Zastępuje pokarm gdy matka, lub mamka, dla choroby piersi, takowej dziecku dać nie może.

Dostać można, oprócz powyższej Apteki, i w wielu innych, tudzież w Składach Materjałów Aptecznych.

Cena dwóch paczek, z opisem użycia, Kop. 15.

J. Rożycki, Magister Farmacji.

(1—4) —7411—(3684)

TRUDNE TRAWIENIE BÓLE ŻOŁĄDKA

Uleczenie niezawodne przez użycie

WINA, SYROPU i PIGUŁEK

Z PEPSYNY I DIASTAZY Pa CHASSAING

Te trzy preparata których smak bardzo przyjemny są jedyne jakie zawierają *dwa* czynniki naturalne i niezbędne do trawienia (Pepsynę i Diastazę). Akademja medyczna w Paryżu wydała o nich sąd i sprawozdanie bardzo przychylne. — W *Paryżu*, avenue Victoria, 2; w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Poznaniu* w aptece Doktora Mankiewicza.

(13—52) —5057—(8282)

PIGUŁKI SCORDIUM,

Maść doktora **André Lebel**, autora monografji hemoroidów, ulica de l'Echiquier, Nr 14 w Paryżu. KURACJA RADYKALNA HEMOROIDÓW.

Skład w Warszawie u A. F. GALLE.

(18—104) —5506—(9642)

O S T R Z E Ż E N I E.

FAŁSZYWE APOLLO ŚWIECE.

Od dość dawna z Fabryk Świec Stearynowych w Północnych Niemczech, są puszczane w kurs fałszywe, używające naszej firmy,

„Austrjackie Apollo Świece,“

przyczem etykieta nasza i stempel są fałszowane, przezco Szanowni Konsumenci są wprowadzani w błąd.

Chociaż jesteśmy w możności firmy, które podszywają się pod naszą, podać do wiadomości ogólnej, to przedtem wolemy tych fabrykantów pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Dla lepszego obznajmienia Szanownej Publiczności z sposobem odróżnienia fałszywych od prawdziwych, nadmieniamy, że nasze znane w całej Europie z dobroci i na ostatniej Wystawie Paryzkiej znowu złotym medalem zaszczycone, mają na odwrotnej stronie etykiety, wraz z stemplem fabryki naszej, ostrzeżenie, stosownie do ochronienia od używalności fałszywych w 12 językach, czego fałszywe świece pod nazwiskiem „Apollo Świece,“ nie posiadają.

Wiedeń, we Wrześniu, 1869.

Zarząd Pierwszej Fabryki Świec i Mydła w Austrji.

(2—6) —7401—(12170)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, trzeci sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego i prassowanego takiegoż; oraz BULIONU wołyńskiego, GROSZKU i SERA zielonego, MUSZTARDY Sareptskiej KONFITUR płynnych, i ŁOSOSIA wędzonego.

(1—3) —7,484—(11,770) **B. Miedwiednikow.**

Masło z dóbr Rudzienka,

Znane ze swej dobroci, zakontraktowałem całą produkcję do mego **Składu Owoców z Galicji**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 406 i 7. obok Składu Herbaty Pana Leona Krupeckiego. Osoby które od lat kilku znają dobroć tego masła, znajdą takowe codziennie **świeże**, jedynie tylko w moim Składzie, które sprzedaję po umiarkowanej cenie.—**Fr. Wróbel.** (1—3) —7,489—(12,41)

KANTOR
INTERESÓW BANKIERSKICH
MAURYCEGO NELKENA,
Na Krakowskiem-Przedmieściu i na Nowym-Świecie.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w obu moich Kantorach **sprzedaję Pożyczki Premjowe loteryjne** przez Rządy różnych państw Europy wypuszczone, które mają tę wyższość nad zwykłemi losami loteryjnemi, że kapitału nigdy się nie traci i nadto przynoszą posiadaczom zwykły procent, oprócz szansy wygrania wielkich kwot do nich przywiązanych; takiemi są:

Ruska premjowa pożyczka z roku 1864 5%,

Której ciągnienie odbywa się dwa razy do roku, a najbliższe przypada w dniu 14 Stycznia 1870 r. Wygrane większe wynoszą: **rsr. 200,000, 75,000, 40,000. 25,000** i inne.

Ruska premjowa pożyczka z roku 1866 5%,

Wypuszczona na tych samych zasadach co poprzednia. Najbliższe jej ciągnienie przypada w Marcu w roku przyszłym.

Austrjacka 4% z roku 1854.

Obligacje są wystawiane po 250 florenów, kosztuje około rs. 154. Najbliższe ciągnienie przypada w dniu 2 Stycznia r. p. wygrane większe są: **flor. 200,000, 170,000, 140,000, 110,000, 100,000** i t. d.

Austrjacka 5% z roku 1860.

Obligacje są wystawione na florenów 500 i 100, kosztują około rs. 318 za fl 500 i rs. 64 za fl. 100. Najbliższe ciągnienie przypada w dniu 2 Listopada b. r. Większe wygrane są. **flor. 300,000, 50,000, 25,000 10,000** i t d.

Austrjacka z roku 1864.

Każdy los jest całkowity na flor. 100, lub w połówkach po flor, 50, kosztuje około rs. 77 za fl. 100 i rs. 38 i pół za fl. 50. Ciągnień jest aż 5 do roku, najbliższe przypada w dniu 1 Grudnia r. b. Główne wygrane florenów: **250,000, 220,000, 200,000, i 100,000.**

Pruska pożyczka premjowa 3½% z r. 1855.

Obligacja każda jest wystawiona na talarów 100 i kurs jej obecny jest około rs. 143. Najbliższe ciągnienie przypada 15go Stycznia r. p. Główne wygrane są: **talarów 90,000, 80,000, 75,000, 60,000 i 50,000,**

Bawarska pożyczka premjowa 4% z r. 1866.

Obligacje wystawione na talarów 100. Kosztuje około rs. 129. Najbliższe ciągnienie w miesiącu Marcu r. p. Większe wygrane: **tal. 100,000, 40,000, 16,000, 6,000** i inne.

Dessauska pożyczka premjowa 3½%.

Obligacje wystawione na tal 100. Cena takowej około rs. 122. Najbliższe ciągnienie przypada w dniu 15 Stycznia r. p. Główne wygrane są: **tal. 10.000, 8:000, 5,000** i inne.

Badeńska pożyczka premjowa 4%.

Obligacje są 100 talarowe, cena ich około rs. 127 kop. 50. Najbliższe losowanie w Kwietniu r. p. Większe wygrane są: **tal. 100,000, 16,000, 6,000** i inne.

Badeńska pożyczka premjowa z r. 1845.

Obligacje wystawione są na florenów 25, cena każdej około rs. 39 i pół. Ciągnień jest 4 do roku, najbliższe przypada w miesiącu Listopadzie b. r. Wygrane większe są, **fl. 40,000, 10,000, 4,000** i inne.

Brunszwicka pożyczka z r. 1869.

Obligacje wystawione są na talarów 20 Cena obecna około rs. 21 i pół. Najbliższe ciągnienie przypada w dniu 31 Października r. b,, ciągnień jest 4 do roku. Wygrane większe są: **tal. 80,000, 40,000, 20,000, 6,000** i inne.

Szwedzka pożyczka z r. 1869.

Losy wystawione są na tal. 10. Cena każdego około rs. 15. Najbliższe ciągnienie przypada w dniu 1 Listopada r. b. Większe wygrane są: **tal. 16,000, 14,000, 8,000** i inne.

Plany i Tabele ciągnień powyższych pożyczek premjowych, są do przejrzenia, w moich Kantorach, które zarazem **skupują Kupony i spłacają wygrane**, padłe na te pożyczki.

MAURYCY NELKEN.

(1—3) —7648—(D. W.)

Wagi Aptekarskie,

romaitej wielkości i konstrukcji, oraz kupieckie leżące konstrukcji francuzkiej i stojące z filarami, opatrzone stemplem, stosownie do przepisów policyjnych, sprzedaje po cenach przystępnych Zakład Optyczno-mechaniczny **Juljusza Weissbluma,** przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 477a, obok apteki.

(1—3) —7,473—(12,256)

Jest do odstąpienia **Interes Handlowy,** dający pewny procent, obok stałej płacy, którą konkurujący na swą korzyść obrócić może, jeśli zechce sam zajmować się w kantorze. Interes ten połączony z gospodarstwem, dogodny być może dla b. urzędnika albo dla obywatela wiejskiego, chcącego osiąść w Warszawie. Wartość całego przedsiębierstwa z inwentarzem, budowlami, zapasami i odpowiednim kapitałem obrotowym, może być zrealizowana przekazem pewnej summy hypotecznej lub odpowiednią wartością ziemską.— Bliższą wiadomość powziąść można w Magazynie Strojów Damskich P. Konstańskiej, przy ulicy Królewskiej w domu Czarneckiego, Nr nowy 5. (2—2) —7,343—(12,091)

Dwa KWITY Banku Polskiego na zastaw kosztowności za Nr 30,745 i 31,186, na imie Ester Mett, zagubione zostały. Upraszam łaskawego znalazcę o oddanie tychże do Redakcji Kurjera Warszawskiego, zastrzeżenia bowiem gdzie należy poczynione zostały. (1—3) —7,456—(12,255)

DLA PANÓW

fabrykantów, negocjantow i kupców.

Osoba w wieku dojrzałym, posiadająca dokładnie język francuzki, życzy sobie przyjąć obowiązek: Korrespondenta, Buchhaltera lub Magazyniera w domu handlowym (obeznana z tymi obowiązkami za granicą), może przytem dostarczyć rekomendacji Obywateli godnych zaufania. Wiadomość w Zakładzie Optycznym Jana Januszewskiego, przy Placu teatralnym. (1—1) —7,464—(12,254)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

S. SZYROKOWA,

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu Wgo Boka, Nr 477a, nadszedł pierwszy transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego, oraz takiegoż Kawioru prasowanego serwetowego, **Groszku i Sera** zielonego, **Buljonu wołyńskiego, Łososia i Minogów, Serdeli** marynowanych w słojach Kilką zwanych, i **Musztardy** sarepskiej. **S Szyrokow.**
(1—3) —7,490—(12,252)



W Hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej jest do sprzedania

Kareta potrójna

używana, lekka, za cenę przystępną. Wiadomość u Rządcy Hotelu. (1—3) —7,478—(12,244)

Magle Wiedeńskie,



zupełnie nowe, są do sprzedania, z miejscem lub bez miejsca. Wiadomość u stolarza przy placu Ś-go Aleksandra, pod Numerem domu 1588/9.
(1—3) —7,480—(12,248)



WOZY MEBLOWE

wynajmują się w domu gdzie

Fabryka Dzwonów A. Zwolińskiego,

Nowe-Miasto, Nr 1921 2/3, za Kościołem Panny Marji.
(3—6) —7407—(12166)



Z przyczyny braku miejsca jest do sprzedania

Dwie Par Sanek,



przy ulicy Solnej pod Nr 813. Wiadomość pod Nr 5 mieszkania. (3—3) —7341—(12071)



FORTEPJAN,

o 6½ oktawach używany, za przystępną cenę jest do nabycia, przy rogu ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej Nr 1065 c, 3-cie piętro, mieszkania Nr 9.
(8—0) —7246—(11940)



FORTEPJAN mahoniowy o pół siódmej oktawy, fabryki Zdrodowskiego w dobrym stanie, za bardzo umiarkowaną cenę, do sprzedania. Nowogrodzka, dom Godlewskiego, Nr 1618k, nowy 27. Wiadomość u stróża Marcina.
(1—3) —7,450—(12,257)



Jest do sprzedania Kanapa, 2 Fotele, 4 Krzeseł i Algierka futrzana, podbita psami sybirskiemi. Wiadomość powziąść można przy ulicy Niecałej Nr 614 lit. L. Sprzedający w bramie owoce, wskaże:
(1—3) —7,479—(12,250)

Za rub- sr. 50.



Jest do sprzedania mały **Garnitur Mebli,** to jest: Kozetka, Stół, 2 Fotele i 6 Krzeseł wiedeńskiej roboty, koloru orzechowego, rypsem zielonym kryty, w dobrym stanie. Wiadomość na miejscu przy ulicy Freta szerokiej, pod Nr 275, na 1-szem piętrze od frontu. (1—1) —7,459—(12,193)

W MAGAZYNIE MEBLI

Fr. ANGERSZTEIN,

przy ulicy Szpitalnej pod Nr 1355h,



są do sprzedania wszelkiego rodzaju **Meble** z różnego drzewa, a mianowicie: Garnitury zupełnie wykończone i rypsem pokryte, Stoły, Łóżka, Kredensy, Biurka, Szafy, Umywalnie marmurem wyłożone i t. p. Wszystko po umiarkowanej cenie. Przyjmują się też do fabryki różne obstalunki na roboty stolarskie, które z wszelką akuratnością wykonane będą. (2—6) —7364—(13847)



MAGAZYN MEBLI

Zagranicznych i Warszawskich,



w Hotelu Angielskim, ma honor donieść Szanownej Publiczności, że Meble swe, które dotąd zalecały się znaną wykwintnością i gustem, obecnie tem się jeszcze odznaczają, iż sprzedaje takowe po cenach bardzo przystępnych.
(28—30) 6402—(10674)

Pięć Pokoi, Pasaż, Kuchnia, Piwnica, Drwalnia i Góra,

na 2-giem piętrze od frontu, za rs. **320** rocznie. Ulica Nowolipie, Nr 2407/8, pierwszy dom za pałacem b. Kommisji Spraw Wewn., do najęcia od kwartału.
(1—3) —7,469—(12,253)

Sklep obszerny z oknem,

z mieszkaniem lub bez takowego, przy ulicy Elektoralnej Nr 787, obok Apteki p. Karpińskiego, do wynajęcia od 1 Października. Wiadomość w Razurze w tymże samym domu. Stanowczo co do ceny umówić się można u właściciela domu pod Nr 723, ulica Leszno. Jeżeliby żądano wynająć na lokal prywatny, w takim razie wypuszczą się na pół roku.
(1—3) —7,457—(9768)

Nr 1369. Na Zielonym Placu. Nr 1369.

9 POKOJÓW,

Przedpokój i Kuchnia,

z wszelkiemi wygodami, do najęcia od Śgo Michała r. b. Wiadomość na miejscu.
(8—0) —7048—(11665)

Dwa Lokale obszerne,

kompletnie odświeżone, przy ulicy Mazowieckiej Nr 1347*f* (nowy 10):

1. **Salon** obszerny i **9 Pokojów.**
2. **Salon** obszerny i **8 Pokojów.**

Do każdego Lokalu Kuchnia angielska i po dwie Piwnice, każdego czasu, lub od 1go Października r. b., do wynajęcia. Wiadomość tamże u Rządcy domu, lub Stróża Wojciecha. (3—3) —7317—(11218)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.